GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek Nro. 30. 20. Lutego 1817.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — JX. Pniewski, Proboszcz Brodzki, złożył 15 ZR., grec. kat. Dziekania Żukotyńska w Cyrkule Samborskim, 74 ZR., a kameralna Gmina Płoska 2 ZR. na wspomożenie tuteyszokraiowych inwalidow woyskowych, co Rząd kraiowy ninieyszem publicznie ogłasza.

Na ustanowienie pomocnika Nauczyciela przy szkole gminney w Radymnie, w Cyrkule Przemyślskim, ofiarował JW. JX. Gołaszewski, Biskup Przemyślski, coroczną składkę 50 ZR. — JX. Tarnawski Łaciński Pleban Radymneński, przyrzekł do przychodów Nauczyciela tamecznego, po 20 ZR. rocznie dopłacać.

Gmina miasteczka Sieniawy, w Cyrkule Przemyślskim, dołożyła Nauczycielowi do roczney składki 25ciu ZR., ieszcze 37 ZR. 30 Krayc., a oprocz tego ofiarowała 12 ZR. 30 Kr. na utrzymanie sługi szkolnego.

Dla lepszego uposażenia szkoły w Trembowli, w Cyrkule Tarnopolskim, tylko 137 ZR. 22 Krayc. przychodu maiącey, ofiarował Magistrat tameczny rocznie 8 sągów drzewa i 50 ZR., Gmina zaś mieyska rocznie 50 ZR., a gdy rewersa wykupuiące ustaną, po 25 ZR. w monecie konwencyyney.

Rząd kraiowy z ukontentowaniem ogłasza te piękne ofiary.

Wiadomości zagraniczne.

Kraków.

Z tego wolnego Miasta donoszą pod d. 15. Lutego co następuie:

„Rocznicę urodzin N. Cesarza Austryackiego, obchodzono tu z wielką uroczystością. Do pełnomocnego Kommissarza nadwornego, JW. Hrabiego Sweertsa-Sporka, C. K. rzeczywistego taynego Radcy i Szambelana, Kawalera Królewsko-Węgierskiego orderu S. Szczepana, udały się Deputacye Senatu i Kapituły, tudzież wszystkie inne Władze in corpore, dla złożenia z uszanowaniem życzeń swoich o pomyślność tego Nayiaśnieyszego Monarchy, Współopiekuna wolnego Miasta Krakowa i iego Okręgu. Kommissarz pełnomocny dał tegoż dnia bal wielki, na który przeszło 300 osób zaprosił; bal ten przerwała tylko wieczerza, po którey się znowu rozpoczął i trwał aż do świtu. Mieszkanie pełnomocnego Kommissarza świetnie i gustownie oświeconem było.“

„Na posiedzeniu Seymu wolnego Miasta Krakowa, odprawionem d. 15. Lutego, przełożono odpowiedź Kommissyi Organizacyyney, tyczącą się żądanego na wniosek Izby Reprezentantow cofnienia objaśnienia 6go artykułu Konstytucyi względem wyboru Senatorow. (*Obaczyć numer 24ty gazety naszey, stronnicę* 104.) Odpowiedź taka była: „że objaśnienie to cofnionem bydź nie może, i że Izba Reprezentantow nie iest upoważnioną do roztrząsania mocy prawa objaśnienia Konstytucyi.“ Na to przedsięwzięła wprawdzie Izba Reprezentantow wybor Senatora, który padł na Pana Hoszowskiego, męża bardzo szacowanego; lecz oraz postanowiła taż Izba wysłać Deputacyę do Kommissyi Organizacyyney, celem proszenia iey raz ieszcze o utrzymanie 6go artykułu Konstytucyi. Na temże posiedzeniu czytano daley Budżet, lecz ieszcze nie ukończono. Będą względem niego żywe rosprawy; iuż kilku Reprezentantow zapisało się do mówienia w tym przedmiocie.“

Francya.

Naypierwszy Mowca, który na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 25go Stycznia, po rozpoczęciu rosprawy nad proiektem do prawa względem doczesnego ograniczenia wolności druku dziénników głos zabrał, był P. Saint-Aldegonde, który wpowszechności proiekt ten popierał, lecz oraz iako poprawkę (Amendement) proponował: 1) aby tymczasowo mianować Kommissyę z dziesięciu Współczłonków złożoną, któraby się cenzurą dziénników collective zatrudniała. 2) ażeby od każdego właściciela iakowego dziénnika 30 do 40,000 franków rękoymi żądać. — P. Figarol głosował bezwarunkowo za przy-

ięciem tego proiektu do prawa. — Wice-Hrabia Castelbajac w długiey mowie żywo się oświadczył przeciwko proiektowi, i nalegał na bezwarunkową wolność druku dzienników, które, iak mowił, obecnie po naywiększey części na żołdzie Ministrów zostawać maią. Mówił daley, że dziennik Burmistrzow (Journal des Maires) po wszystkich Dzpartamentach hoynie rozsyłaią; że dziennik ten podczas ostatnich wyborów, większość Współczłonków Izby dawnieyszey bezwstydnie spotwarzał, że wierne i poczciwe sługi Królewskie za niebezpiecznych nieprzyiacioł tronu wystawiał, i że się żaden inny dziennik onychże bronić nie odważył. Podobnież sarkał P. Castelbajac przeciwko Powszechnemu dziennikowi Francyi (Journal General de France) obwiniaiąc go, że równie uszczypliwe artykuły przeciwko Izbie Deputowanych z roku 1815go i przeciwko stanowi szlacheckiemu umieszczał. Jeden ściągaiący się do tego bardzo patetyczny text mowy iego, pozyskał z iedney trybuny po prawey stronie Prezesa, gdzie się kilka Dam znaydowało, oklask tak żywy, iż Prezes był przymuszonym obecnym osobom przypomnieć, że według ustaw Izby każdy znak pochwały lub nagany iest zakazanym. P. Castelbajac skończył na propozycyi bezwarunkowego odrzucenia proiektu do prawa. — P. Jacquinot de Pampelune, mówił za przyięciem onegoż, dodaiąc na końcu mowy swoiey gorące życzenie, aby stan Królestwa po upłynieniu proponowanego od Rządu terminu iednorocznego, dozwolił uchylić ograniczenie, na ten przeciąg czasu za potrzebne uznane. — Hrabia de la Bourdonnaye oświadczył się bardzo żywo przeciwko proiektowi do prawa, i odkazywał się naybardziey przeciwko przemożnemu wpływowi, któryby przez to Ministrowi Policyi dozwolonym został. Przy końcu mowy swoiey dopuszczał się tak mocnych przycinków przeciwko Ministerium, iż go powtórnie do porządku wezwać musiano. — P. Hautefeuille mówił za proiektowanem prawem, i żywemi kolorami malował niebezpieczeństwa, któreby w teraźnieyszych okolicznościach z nieograniczoney wolności druku wyniknęły. — P. Barthe-la Bastide domagał się tey wolności i żądał, aby dzienniki bez poprzedniczego upoważnienia, czyli cenzury, wychodzić mogły; proponował iednakże, aby naówczas wszystkie rozumuiące artykuły przez pisarzy ich podpisywane, właściciele zaś i drukarze dzienników za to odpowiedzialnymi byli. Naostatek miał P. Duvergier-de-Hauranne długą mowę za tym proiektem do prawa, i starał się dowieść, iak gwałtownie potrzeba, aby co do wolności druku, tymczasem ieszcze położyć różnicę między dziennikami a innemi pismami, które niestety iuż dosyć złego narobić mogły. „Nie widzianoż (mówił) iak pisarze zuchwałość swoią tak dalece posuwali, że aż tak zwane przez nich taiemne zamiary Królewskie zgadywać chcieli; iak imię Monarchy znieważali, mówiąc, że ón tego nie chce, co iako wolę swoię publicznie objawił; iak dodawali, że chociażby to nawet i chciał, my przecież żyiemy w wieku, gdzie Ludy Monarchów swoich nawet i przeciwko ich woli ratować muszą! Inni mniey śmiali, lecz prawie równie tak godni nagany, dali stronnictwu swoiemu, które utworzyć chcieli, za hasło woienne te słowa: Ratuymy Króla, chociażby nawet — (Sauvons le Roi, quand meme —). Mości Panowie! Kiedy waleczni Wandeyczykowie w boiu za Króla wszelką nędzę ponosząc, śmierci się nie lękaiąc, na swoich polach spustoszonych, na zwaliskach spalonych chat swoich: Niech żyie Król, chociażby nawet — wołali, był to głos wierności i sławy Francuzkiey. „Tak iest (mowili oni), iakożkolwiek iesteśmy nieszczęśliwymi, iakożkolwiek wielka nas nędza obarcza, będziemy wierni Królowi naszemu, będziemy za niego zawsze walczyć, i za niego umierać: Niech żyie Król chociażby nawet. — Lecz że ten wzniosły głos przekręcaią i psuią, że go Francuzi w ów całkiem inny krzyk: Ratuymy Króla, chociażby nawet — przemieniaią, iest to dawać hasło do nieposłuszeństwa, które do buntu prowadzi; iest to w sprawach rządowych prywatne zdanie swoie w mieysce Panowania praw, a swoią wolę w mieysce woli Królewskiey podsuwać, i Francyę w Rzeczpospolitę anarchiczną przekształcać; iednem słowem, iest to wściekłość Ligi i nieładу Frondy po zgrozach rewolucyi wprowadzać. (Tu dał się słyszeć wielki i głośny oklask). Podobnych zaaad nie można się z tey tu mownicy dosyć głosno wyprzysiądz; należało to uczynić, ażeby przestrzedz szacunku godnych Mężów, których odurzyć usiłuią. Prosty sposób myślenia Francuzów i miłość ich dla Króla, szczęśliwie zachowały ich od iadu, który przez pisma o podobnych zasadach prawiące, miał bydź rozszerzanym; luboć to prawda, że pisma takowe tylko powoli się rozszerzaią, i zazwyczay aż do tych klass Ludu, które się naýłatwiey odurzyć daią, nie dochodzą. Wcale inaczey ma się rzecz z dziennikami, które od ludzi wszelkiego stanu czytane, piorunem po całey Francyi rozszerzaią się; w chwili

krytyczney może się wrzask buntowniczy, w iednym z tych dzienników wyzioniony, w moment w całem Królestwie odbić; wielki pożar, może w iedney chwili wybuchnąć. Będzież wtedy czas, aby go ugasić, i nie iestże to lepiey zapobiedz złemu, aniżeli dać mu wybuchnąć? Strzeżmy się powrotu owych zdradliwych dzienników, które wypadki dnia 20. Marca przygotowywały; strzeżmy się, aby demagogiczni pisarze nie czernili codziennie wiernych Ministrów Królewskich! Nie mogliżby także i rewolucyości twierdzić, że się z Królem nie dobrze dzieie, że go Ministrowie, zdradzaiący interes narodowy, oszukaią; nie mogliżby także i oni wołać: Ratuymy Króla, chociażby nawet! — Aż nadto dobrze wiemy, iak oni Królów ratuią!...... (Tu rozszerzyło się w sali żywe poruszenie). Lecz (powiadaią) poddaiąc dzienniki pod dozor Rządu, oddaie się one w ręce Ministrów, którzy z nich mogą korzystać, aby systema swoie przeważnem uczynić, i wpływy swoie pomnożyć. Przyznaię, że to iest ze wszech miar niedogodnością; lecz czyliż nam położenie nasze inaczey działać dozwala? Maiąc do wyboru między dwoma środkami, z których żaden nie iest bez niebezpieczeństwa, musiemy przecież chwytać się tego, który iest nayprzyzwoitszy okolicznościom, w iakich się znayduiemy. Aleź tu zdaie mi się niepodobną, aby przy wyborze między wolnością dzienników, a dozorem, któremu ie chcą poddać, chociażby tylko na chwilę w wątpliwości zostawać można; ieżeli w roku 1814. dozór ten za potrzebny poczytywano, o wieleż konieczniey-szym nie stał się od owego czasu? Nie postrzegałem wcale, aby przymus na dzienniki włożony, miał bydź podobnym do służebności; Redaktorowie onychże utrzymywali się przy niepodległości w zdaniach swoich, która charaktorowi onychże i Rządowi chwałę przynosi. Z resztą, Mości Panowie, gdy wolność druku w każdym innym względzie iest nieograniczoną, nie trzeba się obawiać, ażeby nadużycia, iakich się Ministrowie co do władzy swoiey dopuszczaią, i błędy, któreby może popełniać mogli, niewiadomemi zostawać miały." Z tych i innych powodów, głosował mowca za przyięciem proiektu do prawa.

Z Paryża piszą pod dniem 24. Stycznia co nastepuie: „Kommissya Izby Deputowanych do roztrząsania prawa względem przychodów wyznaczona, zdała dnia dzisieyszego dawno oczekiwaną sprawę o budżecie na rok 1817. Miano tem większe prawo spodziewać się po tem, z dwóch części złożonem zdaniu sprawy, coś szczególnieyszego, ile że do Kommissyi naylepszych Finansistów Izby, z teoretycznemi wiadomościami praktyczną biegłość łączących, wybrano, między którymi tylko obydwóch byłych Ministrów Przychodów Gaudin i Louis, Bankiera Lafitte, Hrabiego Begouen, iednego z naypierwszych Bankierów w Rouen, wielkiego Fabrykanta Morgan z Amiens, znanego z kilkunastu pism o ekonomice polityczney Ganilha, i Magnier-Grandprez, z Sztrasburga, obszernem dziełem o zarządzie komor celnych głośnego, wymienić tu chcemy. Wiedziano, że bardzo długie i po części żywe rosprawy w Kommissyi zachodziły, co tem mniey zastanawia, gdy wiemy, że w teyże Kommissyi Hrabia la Bourdonnaye i Margrabia de Montcalm zasiadali, którzy wszystko łożyli na to, aby widokom stronnictwa swoiego wstęp zrobić. Wiedziano daley, że Kommissya nie tylko z Ministrem Przychodów Hrabią Corvetto, lecz także i z innymi Ministrami względem wydatków ich Departamentów częste narady miewała. Powszechna uwaga nad tym przedmiotem była tem bardziey natężoną, ile że z tego zdania sprawy spodziewano się otrzymać wyiaśnienie względem nowey pożyczki, i ostatnich działań finansowych Zdawcami sprawy w obydwóch Wydziałach mianowano byłego Ministra Hrabiego Beugnota (co dawniey przez czas nieiaki był Ministrem w Królestwie Westfalskiem, a potem w W. Xięstwie Bergskiem), tudzież zdolnego Paryzkiego Adwokata Roya. Obadwa zupełnie odpowiedzieli zaufaniu, które w talentach onychże pokładano. Nie trzeba tu roziaśniać systematu, iaki Kommissya przyięła; zwracamy tylko na niektóre punkta uwagę. P. Roy starał się nayiaśnieyszemi dowodami pokonać teoryę, przy końcu ostatniego posiedzenia Izby Parów wystawioną, a naycelniey przez Hrabiego Garniera wyłuszczoną: iakoby Izba Deputowanych iedynie tylko względem podatków w ogólności głosować mogła, lecz względem użycia summ pozwolonych żadnego głosu nie miała. Kommissya zaniosła osobne skargi na wielkie wydatki w Ministerium woyny, i przeciwko wielu, po części niepotrzebnym pensyom, że strony tegoż Ministerium dawanym.. Zdawca sprawy zapuścił się w tey mierze w szczegóły interessuiące, iednakowoż uznał za dobrą także i nie iedno pominąć. Zgoła, iako skutek roztrząsania wystawiono: że same tylko pensye przeszło szóstą część przychodów kraiowych wynoszą, i że przeto nieuchronnie potrzeba, aby takowemu trwonieniu tamę położyć. Nie powinna więc na przyszłość żadna pensya ina-

)(2

czey, iak tylko przez osobne rozporządzenie Królewskie w dziennik praw zaciągnięte i tak do wiadomości publiczney podane, bydź pozwoloną. Daley oznaczono, iż w przyszłości nikt dwóch pensyi razem pobierać, ani też pensyi łaskawey z iakowemikolwiek bądź innemi wypłatami zasług, albo odstawkową, czyli reformowaną pensyą połączać nie może, wyiąwszy tylko Współczłonków Instytutu narodowego, i w ogólności płace Uczonych. Proiekt do powszechnego przeyrzenia listy pensyi teraźnieyszych, został przez Kommissyę po długich rosprawach odrzuconym, ponieważ (iak się P. Roy wyraził) polityczne straty przy takim kroku byłyby większe, iak korzyści, któreby na nim Skarb publiczny zyskał! — Dla Ministra Spraw Wewnętrznych żądano o pół siodma miliiona więcey, iak dotychczas; a mianowicie pięć miliionów na pomnożenie pensyi Duchowieństwa, a półtora miliiona dla Instytucyi oświecenia publicznego. Na pierwszą summę zezwoliła Kommissya, drugą zaś na połowę zmnieyszyła, a to dla okoliczności czasowych. Podany Kommissyi proiekt zadzierżawienia niestałych podatków aż do roku 1821go, został iednomyślnie odrzuconym. Względem pożyczki oświadczyła się Kommissya, że zasadę konieczności oneyże uznaie, uposażenie kassy umarzaiącey podwaia, i oprócz tego żąda, aby iey wszystkie lasy kraiowe do zarządzenia oddanemi zostały, iednakowoż z wyiątkiem ilości lasów, 4 miliiony franków czystego przychodu wynoszących." (Te iak słychać przeznaczone są na uposażenie Duchowieństwa.)

„Zapewniaią, że teraźnieyszy Wice-Sekretarz Stanu w Departamencie Sprawiedliwości, P. Trinquelague wystąpi, a Radca Stanu P. Simeon, dawnieyszy Westfalski Minister Sprawiedliwości, mieysce iego obeymie."

Zjednoczone Niderlandy

Gazety Bruxelskie wyięły następuiący artykuł z gazety Gandawskiey: „Ministrowie J. K. Mości zaszczycili gniewem swoim wydawcę Gandawskiego dziennika politycznego i handlowego (Journal politique et commercial). Artykuł pod napisem: Niestałe podatki, w tymże dzienniku z dnia 1go Grudnia r. z. umieszczony, zdawał się bydź potwarczym tym JWW. Panom, którzy naszem systematem finansowem tak pomyślnie kieruią. Przez trzy ty odnie badanym był wydawca, przyczem wyznał się sam pisarzem owego, ubliżaiącego uszanowaniu artykułu, który wykazał nadużycie tak prawdziwe, że aż rozporządzenie Królewskie naprawić ie musiało. Powody, które ocenią wszyscy przyiaciele porządku publicznego, skłoniły nas dotychczas do milczenia o tym postępku; sądziliśmy bowiem, iż żadnych dalszych skutków za sobą nie pociągnie; ależ te powody iuż teraz ustały. Wezwano nas na dzień 16sty Stycznia do stawienia się przed Sądem Policyi poprawczey, iako obwinionych o spotwarzenie Ministrów Królewskich, a mianowicie jeneralnego Dyrektora podatków publicznych."

Jak bardzo przynaymniey niektóre części Niderlandów obecnie cierpią, dowodzi to poniższy list z Marche-en-Famine pod dniem 18stym Stycznia pisany: „Położenie nasze iest okropne; lecz ieżeli rzuciemy okiem na naszych sąsiadów w Ardennach, nie możemy się iuż więcey uskarżać. W naywiększey części wiosek w okolicy St. Hubert, Laroche, Bastagne i Neufchateau, iuż od sześciu miesięcy chleba ani widziano, a ten chleb, który w pomienionych miasteczkach pieką, iest naygorszego gatunku. W iedney wsi pod Laroche wszyscy mieszkańcy chaty swoie poopuszczali, ażeby byt swóy nieszczęśliwy żebraniną przedłużyć; za ich przykładem poszły mniey lub więcey, wszystkie prawie wsie Ardenneńskie. Nędza w tych ciężko dotkniętych okolicach iest tem większa, że nie można żądać, aby bogaci ubogich żywili, ponieważ wszyscy są ubogimi."

Ponieważ były Francuzki Jenerał-Porucznik Loison umarł w Leodyum bez spowiedzi, przeto wzbraniało się Duchowieństwo tameczne od uczynienia mu religiyney posługi. Rodzina iego miała z tego powodu wyprawić gońca do Rzymu, dla uproszenia od Papieża łaskawszego wyroku.

Niemcy.

P. Reiche sądowy Dyrektor we wsi fabryczney Gelenenie pod Annabergiem, wystawił w gazecie Lipskiey serce rozdzieraiący obraz nędzy mieszkańców tamecznych, którzy po 16 do 20, a częstokroć tylko po 8 do 12 groszy (Saskich) na tydzień zarabiaią, a przynaymniey za talara chleba potrzebuią. Częstokroć po 12, 16, do 20 ludzi mieszkaią w ciasney izdebce mizerney chaty, i włóczą się wybladli, iak trupy. W tey wiosce mieszka 1500 ludzi, którzy się prawie co wieczor głodni na legowiska swoie wleką. Nieraz (pisze P. Reiche) zdarzyło się, że biedna matka liczney rodziny wkradała się na podwórze sąsiada swoiego, i tam zmarzłe ziemniaki z karmnika wieprzów wybierała, ażeby utulić płacz dzieci zgłodniałych!